

Warszawa, dnia 11 grudnia 2017 r.

Sygn. akt VI Ka 643/17

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Sąd Okręgowy Warszawa-Praga w Warszawie VI Wydział Karny Odwoławczy w składzie :

Przewodniczący: SSO Anita Jarzabek - Bocian

protokolant: p.o. protokolanta sądowego Anna Tarasiuk

przy udziale prokuratora Teresy Pakieły i oskarżyciela posiłkowego K. G. (1)

po rozpoznaniu dnia 11 grudnia 2017 r. w W.

sprawy K. G. (3) z domu C.córki Z. i H., ur. (...) w W.

oskarżonej o czyn z art. 270 § 1 kk

na skutek apelacji wniesionej przez pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego

od wyroku Sądu Rejonowego dla Warszawy Pragi - Północ w Warszawie

z dnia 8 marca 2017 r. sygn. akt III K 460/16

utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok; zasądza od Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego dla Warszawy Pragi – Północ w Warszawie na rzecz radcy prawnego B. R. kwotę 516,60 złotych obejmującą wynagrodzenie za obronę oskarżonej z urzędu w instancji odwoławczej w tym podatek VAT; zasądza od oskarżyciela posiłkowego K. G. (1) na rzecz Skarbu Państwa kwotę 60 złotych tytułem opłaty za II instancję oraz pozostałe koszty sądowe za postępowanie odwoławcze.

Sygn. akt VI Ka 643/17

UZASADNIENIE

K. G. (3) została oskarżona o to, że w dniu 25 lipca 2014 roku w W. przy ul. (...), w celu użycia za autentyczny, podrobiła dokument w postaci potwierdzenia odbioru korespondencji numer * (...)* pochodzącej z Sądu Okręgowego Warszawa Praga w Warszawie I Wydział Cywilny, sygn. akt I C 611/14 adresowanej do K. G. (1), poprzez nakreślenie na ww. potwierdzeniu podpisu K. G. (1), tj. o czyn z art. 270 § 1 k.k.

Wyrokiem z dnia 8 marca 2017 roku w sprawie o sygn. akt III K 460/16 Sąd Rejonowy dla Warszawy Pragi-Północ w Warszawie umorzył na podstawie art. 17 § 1 pkt 3 k.p.k. w zw. z art. 1 § 2 k.k. postępowanie w niniejszej sprawie.

Od powyższego wyroku apelację wniósł pełnomocnik oskarżyciela posiłkowego i zarzucił w niej:

I. na podstawie art. 438 pkt 2 k.p.k.:

a) obrazę przepisów postępowania, tj. art. 7 k.p.k., co miało wpływ na treść wyroku w wyniku przekroczenia granic swobodnej oceny dowodów i nieuzasadnioną odmowę przyznania prymatu wiarygodności zeznaniom K. G. (1) oraz nieuwzględnienie zeznań B. G. w zakresie, w jakim zeznawali czy K. G. (1) posiadał wiedzę o toczącej się sprawie rozwodowej; Sąd I instancji dał wiarę jedynie zeznaniom J. G. oraz I. G. pomijając, że świadkowie ci zamieszkują razem z oskarżoną, pozostając na jej utrzymaniu, przez co należało uznać ich zeznania za niewiarygodne, a co najmniej wyjaśnić w wyroku czemu ich zeznania okazały się dla Sądu I instancji wiarygodne;

b) obrazę przepisów postępowania, tj. art. 7 k.p.k., co miało wpływ na treść wyroku, poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów i pominięcie zasad prawidłowego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego, przejawiające się w przyjęciu, że K. G. (1) wiedział o terminie rozprawy rozwodowej i miał możliwość wzięcia w niej udziału, co potwierdza – zdaniem Sądu I instancji – fakt, że oskarżona poinformowała sąd, przed którym toczyła się sprawa rozwodowa, o sfalszowaniu przez nią podpisu K. G. (1), podczas gdy K. G. (1) nie wiedział ani o pierwszej przesyłce z Sądu, ani o drugiej;

II. na podstawie art. 438 pkt 3 k.p.k. dokonanie błędnych ustaleń faktycznych przyjętych za podstawę wyroku, poprzez bezpodstawne uznanie, że K. G. (1) wiedział o toczącym się postępowaniu, podczas gdy z materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie o rozwód nie wynika, aby odebrał jakiegokolwiek pismo z Sądu informujące o toczącym się postępowaniu, a oskarżona wskazała w pozwie adres do doręczeń K. G. (1) wiedząc, że pod nim nie przebywa, co w konsekwencji doprowadziło do błędnego przyjęcia, że K. G. (1) wiedział o toczącej się sprawie rozwodowej;

III. na podstawie art. 438 pkt 3 k.p.k. dokonanie błędnych ustaleń faktycznych przyjętych za podstawę wyroku, poprzez bezpodstawne i sprzeczne z zasadami doświadczenia życiowego przyjęcie, że K. G. (1) wiedział o wszczętej przez oskarżoną sprawie rozwodowej, podczas gdy z akt sprawy o rozwód widać bezsprzecznie, że podejmował szereg prób celem wzruszenia tejże sprawy, w której zapadł wyrok zaoczny; nadto, gdyby wiedział o toczącej się sprawie rozwodowej, to nie wszczynałby postępowania karnego przeciwko byłej małżonce, aby móc na podstawie skazującego wyroku karnego podjąć kolejne starania o wznowienie sprawy rozwodowej.

Zarzucając powyższe skarżący wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania oraz o obciążenie oskarżonej kosztami niniejszego postępowania.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje.

Apelacja pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego nie mogła zostać uwzględniona. Przedstawione w niej zarzuty mają wyłącznie polemiczny charakter z prawidłowymi ustaleniami Sądu I instancji.

Na wstępie zaznaczyć trzeba, że okoliczności dotyczące tego, jaki adres do doręczeń K. G. (1) podała oskarżona, czy też z jakiego powodu oskarżyciel posiłkowy nie odbierał kolejnych (a więc wysłanych po 25 lipca 2014 roku) pism kierowanych do niego w przedmiotowej sprawie cywilnej mają znaczenie drugorzędne. Przedmiotem oceny jest bowiem zachowanie oskarżonej polegające na podpisaniu się imieniem i nazwiskiem K. G. (1) na zwrotnym potwierdzeniu odbioru oraz jaki wpływ zachowanie to miało na dalszy los postępowania rozwodowego stron. Słusznie wskazał Sąd Rejonowy, że choć zachowanie to niewątpliwie wypełniło znamiona czynu stypizowanego w art. 270 § 1 k.k., to jednak nie miało jakiegokolwiek znaczenia dla toku postępowania w sprawie I C 611/14. Oskarżona bowiem zwróciła się do Sądu Okręgowego Warszawa - Praga w Warszawie z wnioskiem, aby ponownie doręczyć oskarżycielowi posiłkowemu odpis pozwu, gdyż podpisała się za niego na zwrotnym potwierdzeniu odbioru. Przyznała się tym samym do błędu, który popełniła z dużym prawdopodobieństwem za namową pracownika operatora pocztowego i starała się naprawić jego skutki, co zresztą odniosło zamierzony efekt – Sąd Okręgowy ponownie doręczył oskarżycielowi posiłkowemu odpis pozwu rozwodowego. Oskarżona jednocześnie nie ukrywała przed K. G. (1) odebranej przez siebie korespondencji. Łatwo więc wyobrazić sobie sytuację, w której z powyższego stanu faktycznego wyeliminujemy odebranie przez oskarżoną przesyłki przeznaczonej dla oskarżyciela posiłkowego – odpis pozwu zostałyby wysłany na podany przez oskarżoną w pozwie adres zameldowania oskarżyciela, ten nie odebrałby przesyłki, gdyż wówczas sporadycznie przebywał już pod podanym adresem, przesyłka ta zostaje zatem zwrócona do Sądu i uznana za doręczoną w trybie art. 139 § 3 k.p.c. Przykład ten pokazuje, że zarzucany oskarżonej czyn nie miał jakiegokolwiek znaczenia dla przebiegu postępowania w sprawie o rozwód. W żadnym razie nie można także zgodzić się z twierdzeniami skarżącego, że o prawdziwej motywacji działania podsądnej, a zatem chęci ukrycia przed oskarżycielem posiłkowym faktu wytoczenia sprawy rozwodowej, przemawia to, że nie domagała się w trakcie procesu o rozwód ustanowienie kuratora, czy zajmowała określone stanowiska procesowe w kwestiach przywrócenia terminu. Podany w pozwie rozwodowym adres oskarżyciela był wówczas adresem jego pobytu. Oskarżona, a co wynika choćby z pisma na karcie 100 rzeczonych akt I C 611/14 informowała sąd o rzadkim przebywaniu męża w domu i charakterze

tego pobytu. Fakt takiego pobytu w mieszkaniu przy ulicy (...) potwierdził także w toku rozprawy odwoławczej sam oskarżyciel posiłkowy (k. 207). Zatem oskarżona nie ukrywała „przed sądem” sporadycznego pobytu oskarżyciela posiłkowego w domu. Trudno w tej sytuacji winić ją, a jak chciałby tego apelujący, za określone decyzje procesowe podjęte przez sąd w toku postępowania cywilnego, które zresztą poddane zostały kontroli instancyjnej, czy co więcej wyprowadzać z tego wnioski o celowym jej działaniu i chęci ukrycia faktu wytoczonego postępowania rozwodowego.

Nadto wątpliwa, wbrew twierdzeniom skarżącego, jest niewiedza oskarżyciela posiłkowego w zakresie wniesienia przez oskarżoną pozwu o rozwód i toku tego postępowania. Jak bowiem wynika z zeznań córki stron, I. G., informowała ona ojca o wniesieniu przez oskarżoną pozwu rozwodowego, który jednak ignorował te informacje. Z kolei świadek J. G. zeznał, że nie rozmawiał z ojcem na temat rozwodu z powodu ochłodzenia relacji między nimi. Nie można przychylić się do zarzutu apelacji, że zeznania te nie zasługują na wiarę jako złożone przez świadków, którzy zamieszkują razem z oskarżoną i są na jej utrzymaniu. Skarżący w żaden sposób nie uzasadnił tego twierdzenia, a przecież sam fakt zamieszkiwania świadków z oskarżoną nie pozbawia zeznań tychże świadków przymiotu wiarygodności w sposób domniemany. W ocenie Sądu Odwoławczego zeznania J. i I. G. były szczerze i zasługują na uwzględnienie. I. G. była przecież na wakacjach z ojcem w czasie, gdy został popełniony przedmiotowy czyn i już samo to wskazuje na jej co najmniej poprawne, jeśli nie dobre, relacje z ojcem. Z kolei J. G. twierdził, że nie rozmawiał z ojcem na temat rozwodu, co przecież w rozważanej sytuacji byłoby nawet bardziej korzystne dla strony skarżącej.

Wysoco nieprawdopodobne wydaje się również, że oskarżyciel posiłkowy nie rozmawiał na temat rozwodu ze swoją matką, B. G., która również otrzymała wezwanie na rozprawę rozwodową w charakterze świadka. Niewiarygodne są przy tym zeznania matki oskarżyciela, która twierdziła, że nie wiedziała, iż sprawa dotyczy rozwodu, a jedynie kontaktów z dziećmi. Na skierowanym do niej wezwaniu wyraźnie bowiem wskazano, że dotyczy ono sprawy o rozwód (k. 82 akt sygn. I C 611/14). Wskazania doświadczenia życiowego sugerują, że matka skontaktowałaby się w takiej sytuacji z synem, aby porozmawiać o rozwodzie, jego przyczynach itp.

Zgodnie z art. 115 § 2 k.k., przy ocenie stopnia społecznej szkodliwości czynu sąd bierze pod uwagę rodzaj i charakter naruszonego dobra, rozmiary wyrządzonej lub grożącej szkody, sposób i okoliczności popełnienia czynu, wagę naruszonych przez sprawcę obowiązków, jak również postać zamiaru, motywację sprawcy, rodzaj naruszonych reguł ostrożności i stopień ich naruszenia. Oczywiście nie wszystkie kwantyfikatory społecznej szkodliwości czynu mają zastosowanie w każdej sprawie, np. oskarżona nie naruszyła swoim czynem żadnych reguł ostrożności.

W ocenie Sądu Okręgowego zachowanie oskarżonej nie wyrządziło żadnej szkody, a w świetle jej wczesnego przyznania błędów, które skutkowało ponownym doręczeniem pozwu, nie można również mówić, że oskarżycielowi faktycznie groziła jakaś szkoda, będąca następstwem popełnionego czynu. Także sposób i okoliczności czynu oraz motywacja oskarżonej wskazują, że oskarżona błędnie poinstruowana przez pracownika poprawiła podpis zmieniając zapisane imię (...) na (...). Niewątpliwie oskarżona działała umyślnie, z zamiarem ewentualnym, musiała być bowiem świadoma, że podpisywanie się cudzym imieniem i nazwiskiem jest zabronione, jest to bowiem wiedza powszechna. Niemniej jednak, co podkreślano już na początku niniejszego uzasadnienia, czyn oskarżonej nie wywarł żadnego wpływu na postępowanie w sprawie I C 611/14, a ponadto powzięła ona skuteczne środki w celu odwrócenia skutków tego czynu. Sąd Odwoławczy w pełni podziela ustalenia dokonane przez Sąd I instancji, że oskarżyciel posiłkowy nie wziął udziału w sprawie rozwodowej nie na skutek celowego działania oskarżonej, która ukryła przed nim korespondencję sądową lecz w wyniku własnego zaniechania – mógł bowiem zainteresować się tą sprawą po uzyskaniu od córki wiadomości w tym zakresie, czego jednak nie uczynił.

Powyższe rozważania prowadzą zatem do jedynie słusznej konstatacji, że popełniony przez oskarżoną czyn noszący znamiona określone w art. 270 § 1 k.k. charakteryzował się co najwyżej znikomą szkodliwością społeczną i jako taki nie stanowi przestępstwa, zgodnie z art. 1 § 2 k.k. Dlatego też postępowanie w niniejszej sprawie zostało słusznie umorzone na podstawie art. 17 § 1 pkt 3 k.p.k.

Biorąc powyższe pod uwagę, Sąd Okręgowy orzekł jak w części dyspozytywnej wyroku.

--	--	--